Nro. 48.

GAZETA LWOWSKA

We Wtorek dnia 15. Czerwca 1813.

Wiadomości zagraniczne.

Teatr Woyny.

Oto iest (*wspomniana w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) depesza Dowodzcy Wittenberga, opisuiąca obronę tegoż warownego mieysca.

N. Panie! — W. C. Mość zrobiłeś mi zaszczyt, powierzaiąc mi obronę miasta Wittenberga. — Mimo natężeń śmiałego nieprzyiaciela, który przypuszczaiąc pięćkroć różne we 2000 ludzi ataki, szaniec przedmostowy na lewym brzegu Elby szturmem chciał zdobyć, został przecież tenże szaniec w naszéy mocy, i przyszedł wpośród gradu kul, sypanych na nas przez roziątrzonych Rossyan, do takiego teraz stanu, iż nayodważnieyszym woyskom poszanowanie nakazuie. Twierdza Wittenberg, któréy d. 10. Marca ieszcze wcale nie było, któréy plan dnia 21go Marca dopiéro był ułożony, i która d. 1. Kwietnia w tak niedołężnym ieszcze znaydowała się stanie, iż wzięcia onéy za piérwszym napadem obawiać się należało, odparła d. 17. Kwietnia z załogą nie liczącą nawet 1500 ludzi atak szturmowy, którym Hrabia Wittgenstein, naczelny wóysk Rossyyskich i Pruskich Dowodzca, w liczbie 10,000 ludzi kierował. — Przed tym atakiem nacierano nayżywiéy na wszystkie nasze stanowiska, któreby pewnie wziął był nieprzyiaciel, gdybym szczególnieyszém zdarzeniem (o którém w moim rapporcie tyczącym się blokady Wittenberga osobno mówić będę) właśnie w tym samym dniu o złéy godzinie zrana nie wysłał był kolumny 800 ludzi pod sprawą Jen. Bardet, który wytrzymawszy piérwszy główny atak zostawił przez to czas naszym pocztóm do odwrotu pod działa twierdzy, gdzie przyszło do nader zaciętéy potyczki, która pomimo naszego kartaczowego ognia trwała dzień cały, i na całym przodzie naszym. Ta potyczka kosztowała nieprzyiaciela według własnego iego zeznania 17 Officerów i 800 ludzi. Z pomiędzy gruzów i kamieni, strzelano nawzaiem w odległości wystrzału pistoletowego. Nasi młodzi żołnierze przypuścili nawet wówczas kilka pomyślnych ataków. W dzień późniéy, d. 18. Kwietnia w samą wielkonocną Niedzielę, przybył Parlamentarz dla układania się. Odpowiedziałem, iak należało. Ośmiogodzinna żywa kanonada nastąpiła po odrzuconéy propozycyi; rzucano wielkie granaty i kule ogniste dla spalenia miasta, a szczególniéy kilku magazynów. W obu tych dniach wytrzymał szaniec przedmostowy na lewym brzegu cztéry naygorętsze ataki, gdyśmy podtenczas obroną wałów naszych zaprzątnięni byli. Na ważnym tym szańcu dowodził Jen. Bronikowski. Dnia 19go Kwietnia o północy, rzucił nieprzyiaciel 6 rac palnych ku naszemu mostowi. Ia obchodziłem wtenczas, iak zwyczaynie, w nocy wały. Spostrzegłem naypiérwszy te race, którym zapobieżono wprzódy, nim piérwsza doleciała do mostu, który przez to tém bardziéy zachowanym był od niebezpieczeństwa, ile że dwie tychże rac ognistych padło pod arkadę owitą smolnemi wieńcami. Sztachety z palów, koło których od nieiakiego czasu iuż pracowano, zostały w trzech dniach ukończone i mogą nas na przyszłość od podobnego zasłonić wypadku. — Nakoniec wczoray, d. 6. Maia, otrzymawszy przez rozmaitych szpiegów pewne wiadomości o odniesionych przez wielkie woysko korzyściach, zrobiłem o 3ciéy po południu wycieczkę i uderzyłem na wszyskie posady nieprzyiaciel-

skie; nieprzyiaciel będąc ze wsząd znienacka napadniętym, został wyparty; wyparowawszy go więc tym sposobem z osadzonéy przez niego linii, posunąłem moie poczty, a ón nie śmiał nic przeciw nam przedsięwziąć. Ta potyczka kosztowała mnie 2 zabitych i kilkunastu ranionych. Rozumiem, że nieprzyiaciel cztéry razy tyle utracił. Stratę iego od 1go Kwietnia do 7go Maia na 2000 ludzi szacuię; nasza wynosić może do 395 w poległych, ranionych i wziętych w niewolą. — Dzisiay, d. 7. Maia dowiaduię się, iż Xiążę Moskwy ciągnie ku Torgau, i że wyśle ieden korpus dla pozyskania związku ze mną; dowiedziałem się oraz, że Wice-Król ścigaiący ostatki Rossyyskiego i Pruskiego woyska pobitego w pamiętnéy pod Lützen bitwie, ma weyśdź dzisiay do Drezna. — Ieżeliśmy choć w części zamiarom W. C. Mci odpowiedzieli, upraszam o względy dla Jenerałów sztabowych i podrządnych Officerów, Podofficerów, Sierżantów i Żołnierzy, którzy podczas 30todniowéy blokady pod memi zostawali rozkazami i stali się godnymi nagrod, o które W. C. Mci dla tych walecznych, służbie i Osobie W. C. Mci oddanych ludzi, iak naymocniéy upraszam. Iestem &c.

(Podpisano) Jenerał dywizyi, Gubernator twierdzy Wittenberga, znayduiącéy się w stanie oblężenia.

Baron Lapoype.

W Wittenbergu d. 17. Maia 1813.

Monitor Paryzki pod d. 20. Maia donosi co następuie:

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała następuiące wiadomości o położeniu wóysk d. 14. Maia zrana: „Woysko Elby rozwiązane iest teraz, i będzie z woyskiem Menu na przyszłość iedno tylko składać. Xiążę Belluno stał dnia 13go Maia wieczorem na gościńcu wiodącym ku Wittenbergowi. — Xiążę Moskwy ruszył z Torgau ku Lukau, Hrabia Lauriston ciągnął z Torgau na Dobrilugk; Hrabia Bertrand był w Königsbruk. — Xiążę Tarentu z 11tym korpusem obozował między Bischofswerdą i Bautzen. Scigał ón żywo d. 11. i 12. Maia woysko nieprzyiacielskie. Jen. Miłoradowicz chciał się z tylną strażą złożoną z 20,000 ludzi i maiącą 40 dział, d. 12. Maia utrzymać w stanowisku pod Fischbach, Kapellenberg i Bischofswerdą, co było powodem do 3 potyczek, iedna po drugiéy, w których woyska nasze nieustraszoną okazały odwagę; Jen. Charpentier napisał się przy natarciu na lewe skrzydło. Obeszliśmy nieprzyiaciela w stanowiskach iego, i spędziliśmy go ze wszystkich posad; iedna z kolumn iego została odciętą. Schwytaliśmy 500 ieńców. W zabitych i ranionych utracił nieprzyiaciel 1500 ludzi. Artylerya 11go korpusu dała 2000 razy z dział ognia w téy potyczce. — Szczątki Pruskiego woyska pod dowództwem Króla Pruskiego, które pod Miśniią się przeprawiły, obróciły się na Königsbruk ku Bautzen dla połączenia się z woyskami Rossyyskiemi. — Korpus Xięcia Reggio przechodził wczoray w południe przez most Drezdeński. — Cesarz oglądał pułk iazdy i piękny pułk kiryssiierów Jen. Latour-Maurbourg. — Mówią, że Rossyanie radzą Prusakom spalić Potsdam i Berlin, oraz całe Prusy spustoszyć. Zaczynaią oni sami dawać przykład, spaliwszy ze złości miasteczko Bischofswerdę. Król Saski obiadował d. 13go 1 Cesarza. — Druga dywizya nowéy gwardyi pod dowództwem Jen. Barrois spodziéwana iest w Dreźnie iutro, to iest d. 15. Maia.“

Tenże Monitor donosi pod d. 22. Maia co następuie:

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała wiadomości o położeniu wóysk dnia 16. Maia wieczorem, których istotna treść iest następuiąca: „Dnia 15go oglądał Cesarz z Królem Saskim 4ry pułki iazdy Saskiey (1 ułanów, 1 huzarów i 2 kiryssiierów) należące do korpusu Jen. Latour-Maubourg. Potém oglądali NN. Monarchowie poboiowisko koło szańcu przedmostowego pod Priesnitz. Xiążę Tarentu ruszył d. 15. Maia o godz. 5téy zrana ku Bautzen. Spotkał ón przy wyyściu z lasu tylną straż nieprzyiacielską; iazda uderzała kilka razy na naszą piechotę, lecz bezskutecznie; ale że nieprzyiaciel pomimo tego chciał się koniecznie w owém stanowisku utrzymać, przeto zaczęliśmy strzelać z ręczney broni i wypędziliśmy go. Mieliśmy w téy potyczcę z tylnemi strażami 250 zabitych i ranionych. Nieprzyiaciel utracił 7 do 800 ludzi, a między tymi 200 ieńców. Druga dywizya nowéy gwardyi pod wodzą Jen. Barrois, stanęła wczoray w Dreźnie. Całe woysko przeszło Elbę. Oprócz wielkiego mostu Drezdeńskiego postawiono ieszcze dwa mosty łyżwowe,

ieden powyżéy, a drugi poniżéy miasta. Pracuie 3000 ludzi około szańcu przedmostowego, maiącego zasłonić Nowe Miasto (Neustadt).—Gazeta Berlińska zawiera poniższe urządzenie względem pospolitego ruszenia. Przewidywać można, że mieszkańcy Prus maią zawiele przywiązania do prawdziwych zasad względem własności, niż żeby mieli postępować iak barbarzyńcy, dla których nic nie iest świętém, i t. d." (*Tu załączone iest w Monitorze Król. Pruskie urządzenie tyczące się pospolitego ruszenia, które dla braku mieysca do późnieyszych Numerów odkładamy*).

Tenże Monitor pod d. 24. Maia zawiera co następuie:

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała następuiące wiadomości o położeniu wóysk d. 18. Maia: „Dnia 15go Maia ruszył z Drezna Xiążę Treviso z korpusem iazdy Jen. Latour-Maubourg i z dywizyą piechoty nowéy gwardyi pod sprawą Jen. Dumoutier, a d. 16. ruszyła z tamtąd nowa gwardya, zostaiąca pod wodzą Jen. Barrois. Marszałkowie Xiążęta Reggio, Tarentu i Raguzy, tudzież Hrabia Bertrand, stali w iednéy linii naprzeciwko Bautzen. Xiążę Moskwy i Jen. Lauriston nadciągnęli do Hojerswerdy. Marszałek Xiążę Belluno i Jen. Reynier ciągnęli ku Berlinowi." (*Tu podało Monitor umieszczoną iuż w Nrze 46tym Gazety naszéy wiadomość o proponowanym przez N. Cesarza* Napoleona *powszechnym Kongressie do pokoiu*).

O zaszłych między Royssyysko-Pruskiemi i Francuzkiemi woyskami w dniu 19tym, 20tym i 21wszym Maia wypadkach woiennych w Łuzacyi pod Bautzen, mamy następuiące wiadomości:

Doniesienie Pruskie.

„Kilka wiadomości nadeszłych dnia 14. Maia potwierdziło to, że nieprzyiaciel ściąga siły swoie dla uderzenia na woysko sprzymierzone, koczuiące między Bautzen i Weissenbergiem. Postawa wóysk sprzymierzonych była następuiąca: Przednia straż pod Jen. Hrabią Miłoradowiczem zaymowała Bautzen i wzgórza leżące po lewéy stronie tegoż miasta, gdy tymczasem korpus Jen. Kleista zaymował wzgórza po prawey. Oba te korpusy stały w równéy linii, maiąc na przodzie wąwozy Sprei. — Korpus Jenerała Blüchera stał na górach Krekiwckich; korpus Hrabiego Barklay de Tolli na górze wietrznego młyna pod Kleiną; środek (złożony z Rossyyskich dywizyi Jen. Gorczakowa i Berga) pod Burschwitz. Lewe skrzydło pod sprawą Xięcia Würtemberskiego opiérało się o piérwsze pagórki gór zarosłych lasem; różne oddziały Kozaków rozstawione zostały na tychże pagórkach ciągnących się między niemi dolinach, aż do granicy Czeskiéy. Gwardye Rossyyskie i iazda tworzyły odwód. Tegoż dnia ieszcze dowiedziano się, że korpus Jen. Lauristona ruszył z Senftenberga do Hojerswerdy, i że drugi korpus nieprzyiacielski (którym według iednych doniesień Jen. Sebastiani, według innych zaś Marszałek Victor miał dowodzić) postępował za nim; siłę piérwszego szacowano na 4,000, drugiego zaś na 20,000 ludzi. Ponieważ sądzono, że oba te korpusy oddalone są o ieden dzień drogi od siebie, przeto postanowiono ruszyć przeciw Jen. Lauriston i pobić go, nim się będzie mógł złączyć z głównem woyskiem Francuzkiém pod Bautzen, lub ściągnąć do siebie postępuiący za nim korpus. W nocy z dnia 18go na 19ty Maia, posłano tym końcem korpusy Jen. Barklay de Tolli i Yorka ku Hojerswerdzie. Odebrali oni rozkaz powrócić po osiągnieniu zamiaru swoiego do sprzymierzonego woyska, dla oczekiwania z nieosłabioną siłą w obranéy posadzie ataków nieprzyiacielskich. — Jen. Lauriston uskutecznił wśród tego czasu związek swóy z postępuiącym za nim korpusem, i posuwał się ku Bautzen. Ieszcze pod Königswartą i Weissig zpotkali go Jen. Barklay de Tolli i York, i uderzyli na niego, chociaż siła iego bardzo przemagaiącą była. Podczas, gdy Jen. Barklay de Tolli uderzył na Lauristona, rzucił się Jen. York pod Weissig na drugi korpus nieprzyiacielski, i przeszkodził mu w dopomaganiu piérwszemu. Potyczka rozpoczęła się d. 19. Maia o godzinie 2giéy po południu i skończyła się o godzinie 10téy wieczorem. Nieprzyiaciel utracił 3000 ludzi w zabitych i ranionych, 2 Jenerałów, 2000 ieńców i 10 dział, z których iednakże dla niedostatku zaprzęgów 6 tylko sprowadzić było można. Wyprawa ta mogła bydź uważana za zupełnie pomyślną, a wysłane korpusy cofnęły się stosownie do swoich instrukcyi na stanowiska swoie pod Gottameldą i t. d. — Za-

ledwie ie d. 20. Maia wpołudnie zaięły, gdy nieprzyiaciel ruszył kolumnami ku Bautzen i atak do przedniéy straży Jenerałów Miłoradowicza i Kleista pod zasłoną gwałtownego ognia działowego rozpoczął. Potyczka, którą Jen. Kleist z czworako przemagaiącym liczbą wytrzymał nieprzyiacielem, była szczególniéy chwalebną. Jenerał ten zostawszy ieszcze o godzinie 4téy z lewego boku opasanym i odparłszy z prawego boku i przodu wściekłe nieprzyiaciela ataki, ustąpił dopiéro wieczorem ze swoiéy posady. Piękne bronienie tych wzgórzów przez Jener. Rüdiger, Roth, Markowa i Kleista, tudzież zimna krew i nieustraszone zachowanie się żołnierzy, wzbudziły w całém woysku podziwienie. — Podczas dopiéro co wspomnianego ataku, uderzył nieprzyiaciel równie na środek i na lewe skrzydło, gdzie go Jenerałowie Xiążę Würtemberski i Hrabia Miłoradowicz dzielnie przyięli i odparli. Strzelcy iego starali się ieszcze w późny wieczór dostać na leśne pagórki, leżące zlewego boku naszego; a to, aby w nas wzbudzić obawę, że nam tył wzięty będzie. Ale strzelcy, których wysłał naprzeciw nim Xiążę Würtemberski wyparowali ich aż do wąwozu, łączącego gzbiety tych gór, z poza których przyszli. — Walka trwała d. 20. Maia aż do godziny 10téy wieczorem, i mogła kosztować nieprzyiaciela przeszło 6000 ludzi, ponieważ przymuszonym był przedziérać się gwałtem przez wąwozy Sprei, wśród nieustannego działowego i karabinowego ognia naszego. Poymaliśmy kilkunastu Officerów i 1200 żołnierzy. Korpus Xięcia Würtemberskiego szedł w zawody w wytrwałości z korpusem Jen. Kleista. Nie uznano ieszcze podówczas za rzecz konieczną, ściągnąć wszystkie woyska prawego skrzydła na obraną iuż pierwéy posadę. Stało się to d. 21. Maia, gdy nieprzyiaciel o godzinie 5téy zrana mocny ogień strzelecki przeciw temuż skrzydłu ponowił, i woyska swoie wzdłuż gór aż do Kunewaldy posunął, dla zwrócenia tamże naszéy uwagi. Jen. Xiążę Würtemberski i Miłoradowicz odpędzali go kilka razy aż do południa z pomyślnym skutkiem. — Niebawnie, po godzinie 6téy zrana, wszczęła się gorętsza ieszcze potyczka z korpusem Hrabiego Barklay de Tolli na górze wietrznego młyna pod Kleiną, którą nieprzyiaciel żywym ogniem działowym i karabinowym rozpoczął. Jenerał ów cofnął się aż pod górę zwaną Voigtshütte, leżącą pod Baruth, ponieważ nieprzyiaciel przemagał go siłą, i zagrażał obeyściem prawego boku iego. Pod rzeczoną górą wzmocnionym został Jen. Barklay de Tolli przez korpus Jen. Kleista i 2 brygady korpusu Blüchera, które nieprzyiacielowi wkrótce osiągnione korzyści wydarły, tak, że i drugi plan iego obeyścia prawego skrzydła naszego był nadaremny. Do owego czasu nie przypuszczał właściwie nieprzyiaciel żadnego istotnego ataku ku środkowi naszemu, do którego iednakże strzélał gwałtownie z dział i ręczney broni; lecz znagła przypuścił ón i tam atak przeciw stanowiącym wzgórzóm Krekwickim, zaiętym przez Jen. Blüchera. Nieprzyiaciel obrał do tego chwilę, w którey środek nasz osłabił się prawie o połowę przez wysłanie znakomitéy siły na pomoc Jen. Barklay de Tolli. Podzieliwszy się na 3 ataki, dla których naywiększe siły swoie oszczędził, wdarł się z trzech strón. Strzelcy iego zdobyli wieś Krekwitz; lecz Jenerał York, który pośpieszył na pomoc, odebrał ią znowu. Prócz tego przyszły dla wsparcia Jen. Blüchera 4 bataliiony gwardyi Rossyyskiéy. Walka stawała się coraz zaciętszą i krwawszą; Jen. Miłoradowicz rozpoczął znowu na lewém skrzydle zaczepne działanie, zabrał nieco dział i rozsiekał kilka bataliionów. Tymczasem zdawała się przemoc nieprzyiacielska, skierowana ku wzgorzóm Krekwickim tak stanowiącą, iż trzebaby było wszystko poważyć dla utrzymania przeciw niéy równowagi. Uznano zatém za rzecz lepszą i zamiarowi dogodnieyszą nie wycięczać sił, i przedsięwziąć odwrót. Rozpoczął ón się w obliczu nieprzyiaciela o godzinie 5téy po południu, i wykonanym został tak, iak gdyby się odprawiał na placu ćwiczeń, a nieprzyiaciel nie mógł nam odebrać żadnego działa, i żadnego innego znaku zwycięztwa. Woysko sprzymierzone zaś zabrało nieprzyiacielowi d. 19, 20. i 21. Maia 12 dział, 4000 ieńców, między którymi znayduie się 4 Jen. i kilkunastu Officerów sztabowych (dwóch z tych Jenerałów umarło wkrótce na rany). Oprócz tego utracił nieprzyiaciel przeszło 14000 ludzi, gdy tymczasem strata nasza tylko 6000 ludzi wynosić może. N. Cesarz Rossyyski i N. Król Pruski zagrzéwali swe woyska swoią obecnością na polu bitwy; kilka osób z ich świty zostało w ich pobliskości ranionych. Porządek i spokoyność naszego odwrotu, służą nieprzyiacielowi za dowód, że wyższe nakazały go względy. Postępuie ón zwolna

i słabo za nami. Niezachwiane woyska nasze gotowe są każdéy godziny położyć tamę wdzieraniu się iego, i stoczyć z nim znowu bitwę."

Doniesienia Rossyyskie.

Urzędowe wiadomości od wóysk sprzymierzonych.

Rapport o potyczkach d. 7. (19.) Maia 1813.

„Nadeszłe w dniu 6. (18.) Maia rapporty potwierdziły zgodnie, co z rozpoznawania iuż się domyślano, że nieprzyiaciel ściągnał był wszystkie swe siły dla uderzenia na woysko sprzymierzone, które między Bautzen i Weissenbergiem koczowało, i w następuiący sposób rozstawioném było: Straż przednia pod dowództwem Jen. Hrab. Miloradowicza zaymowała miasto razem ze wzgórzami po lewéy stronie leżącemi; korpus Jen. Kleista stał również iako straż przednia po prawéy ręce miasta. Oba te korpusy miały bezpośrednie na przodzie wąwozy Sprei. Korpus Jen. Blüchera stał na wzgórzach Krekwickich. Lewe skrzydło pod rozkazami Xięcia Gorczakowa opierało się o wysokie, lasem zarosłe góry. Oddziały iazdy stały na wzgórzach i dolinach przecinaiących góry, a ciągnących się aż do granicy Czeskiéy. Gwardye Rossyyskie tworzyły odwód. — Tegoż samego d. 6. (18.) Maia dowiedziano się, że korpusy Lauristona ciągną z Senftenberga do Hojerswerdy, i że za nimi inny ieszcze ruszył korpus, który, iedni za korpus Wiktora, drudzy zaś za korpus Sebastianiego trzymali. Siłę Lauristona szacowano na 14,000, a siłę drugiego korpusu na 20,000 ludzi; sądzono oraz, iż te korpusy oddalone są od siebie o ieden dzień drogi. — Postanowiono ruszyć niezwłocznie przeciw pierwszemu z tych korpusów, i uderzyć na niego, nimby się ze stoiącym przed Bautzen woyskiem mógł złączyć. Spodziewano się pobić go, nimby mógł pozyskać czas do ściągnienia drugiego korpusu. Wysłano zatém korpusy Jener. Barklay de Tolli i Yorka w nocy z d. 6go na 7my (z 18go na 19ty) Maia przeciw zbliżaiącemu się od Hojerswerdy nieprzyiacielowi. Odebrały one rozkaz, natychmiast po ukończonéy wyprawie do głównego powracać woyska, aby z połączonemi siłami oczekiwać ataku nieprzyiacielskiego w obraném na to stanowisku. Tymczasem posunął się iuż był Jener. Lauriston znacznie ku Bautzen i złączył się z idącym za nim korpusem tak, że iuż pod Königswartą spotkano nieprzyiaciela; a to: Jen. Barklay de Tolli spotkał pod Königswartą korpus Lauristona, a Jen. York pod Weissig daleko licznieyszy, ku Lauristonowi zbliżaiący się korpus. Nieprzyiaciel stanął tedy, szczególniéy przeciw Jen. York, z nieskończenie przemagaiącą siłą. — Postanowiono iednakże uderzyć niezwłocznie na nieprzyiaciela. W téy chwili, w któréy Jener. Barklay rzucił się na korpus Lauristona, natarł Jen. York gwałtownie na drugi korpus dla wspierania tym sposobem korpusu Jener. Barklay de Tolli. Potyczka była nader zacięta; skończyła się o godzinie 10téy wieczorem. Strata nieprzyiaciela może wynosić do 3000 w zabitych i ranionych; zabrano mu 7 dział i 2000 niewolnika, między którym Jen. dywizyi Pequerie i Jen. brygady Martelli, Beletier i St. Andreas znayduią się. Wyprawa ta co do pomyślnego skutku, ukończyła się, a oba Jenerałowie stosownie do udzielonych sobie przepisów, cofnęli się ku głównemu stanowisku. Tylko 6 dział można było wziąć z sobą, które tu razem z ieńcami przyprowadzono; pod 7mém działém złamały się koła."

Rapport o potyczkach d. 8. (20.) Maia 1813.

„Zaledwie na dniu 8. (20) Maia oba rzeczone korpusy na swoie pod Gottamelda powróciły stanowisko, gdy nieprzyiaciel koło południa w kolumnach ku Bautzen posuwaiąc się, uderzył pod zasłoną nayżywszego ognia działowego na przednią straż, zostaiącą pod rozkazami Jenerałów Miloradowicza i Kleista. Ten ostatni trzymał się uporczywie na wzgórzach w pobliskości Bautzen, co było powodem do nayzaciętszéy, nader chwalebnéy potyczki. Walczył ón bez przesady z 4 razy mocnieyszym od siebie nieprzyiacielem, i cofnął się aż koło godziny 4téy po południu ku głównemu stanowisku wtenczas dopiéro, gdy nieprzyiaciel zaszedł mu całkiem z lewego boku, i gdy tak z prawéy strony, iako też i od czoła, naymocnieyszym atakóm nieprzyiaciela dał odpór. Zaciętość, z iaką Pruski Jen. Kleist i Jenerałowie Rossyyscy Rüdiger i Roth, oraz Pułkownik Markow wzgórzów tych bronili, tudzież zachowanie się żołnierzy ich w téy sprawie, wzbudziły w woysku podziwienie. W tym samym czasie, w którym się wszczął atak na tém mieyscu, uderzył nieprzyiaciel także na środek i lewe skrzydło. Lecz i tam był iak naydzielniéy od Jen. Miłorado-

wicza i Xięcia Eugeniiusza Wirtemberskiego przyięty i zawsze odparty. Xiążę Wirtemberski wysyłał również przeciw niemu strzelców. Jmperator wysłał tamże Pułkownika Michaud, iednego ze swoich Adjutantów, dla kierowania tém poruszeniem, a Francuzi zostali odparci aż do samego wstępu w wąwóz między górami, przez który ciągnęli. Potyczka, którą nieprzyiaciel zwodził na rzeczonych mieysćach, trwała do godziny 10téy w wieczór z nieprzerwanym działowym i karabinowym ogniem. Mogła go ona do 6000 ludzi kosztować, albowiem musiał się przerzynać gwałtem przez wąwozy Sprei wśród kilkakrotnie ponawianego działowego i karabinowego ognia: Na lewém skrzydle potykał się korpus Xięcia Wirtemberskiego z tą samą wytrwałością i témże samém męztwem, iak na prawém skrzydle korpus Jen. Kleista."

Rapport o potyczce dnia 9go (21go) Maia 1813.

„Noc położyła koniec potyczcę d. 8. (20) Maia. Do owego czasu nie zaszło było nic ieszcze za obrębem stanowisk. Dnia 9. (21.) o wpół do 5téy z rana uderzył nieprzyiaciel znowu na lewe skrzydło, będąc wspierany nader żywym karabinowym ogniem, utrzymywanym wciąż w górach, z których nawet żołnierzy swoich aż do Kunewaldy był pusunął dla zatrwożenia tego boku. Hrabia Miłoradowicz i Xiążę Wirtemberski, odparli iednakże zawsze z nieustraszoném sercem te ataki; były one iednakże ponawiane z równą żywością aż do południa. — Tymczasem między 6tą i 7mą godziną z rana zaczęła się była potyczka bardzo żywym działowym i nader mocnym karabinowym ogniem i na prawém skrzydle téy linii, w któréy stał korkus pod sprawą Jen. Barklay de Tolli. Nieprzyiaciel przemagał tamże nieskończenie liczbą i starał się wszelkiemi sposobami obeyśdz prawą stronę tegoż korpusu, idąc przez las, który go zasłaniał. Jen. Barklay de Tolli stał na wzgórzach koło Sztayny, gdzie się wiatrak znayduie. Rozciągał ón się wczasie boiu aż do wzgórza zwanego Voigtshütte i leżącego koło Baruth (8 mil od Bautzen). Szło tu o wzmocnienie tegoż korpusu, co też nastąpiło. Jen. Kleist odebrał rozkaz udania się tamże ze swoim korpusem. Spotkał ón się żwawo i bardzo rostropnie z nieprzyiacielem, i przymusił go do zaniechania korzyści, które mu iego przemagaiąca podawała siła. Jen. Blücher poparł te ataki dwiema brygadami swoiemi. Z powodu naszego nagłego zaczepnego działania uyrzał się nareszcie nieprzyiaciel zmuszonym zaniechać plan obeyścia prawego skrzydła naszego, co także i na lewém skrzydle uczynić musiał. — Podczas wszystkich tych ataków utrzymywał nieprzyiaciel bez przerwy działowy i karabinowy ogień, wymierzony ku środkowi naszemu, przeciw któremu iednakże nic nie przedsiębrał pewnego. Znagła obrócił się ten atak ku wzgórzóm Krekwickim, gdzie stał korpus Jen. Blüchera. Nieprzyiaciel korzystał z téy chwili, w któréy tenże Jenerał dla wzmocnienia korpusu Jener. Barklay de Tolli opuścił z połową korpusu swoiego tę posadę. Wtenczas to uderzył ón natarczywie z naywiększą częścią siły swoiéy, ustawionéy we trzy kolumny, razem ze trzech strón na te wzgórza. Przewaga nieprzyiacielska na tym punkcie była oczywista. Strzelcy usadowali się byli we wsi Krekwitz. Jen. York nadciągnął na pomoc, a wieś powtórnie zdobytą została. Żółnierze bronili tych wzgorzów z bezprzykładną zaciętością. Cztéry bataliiony gwardyi Rossyyskiéy nadciągnęły dla wsparcia Jen. Blüchera. Tymczasem lewe skrzydło pod sprawą Jen. Miłoradowicza natarło wstępnym boiem, odebrało nieprzyiacielowi kilka dział, zniszczyło kilka bataliionów i posunęło się na przód. — Potyczka stawała się co minuta bardziéy morderczą. Nadeszła chwila, gdzie wyższe woyskowe względy rozstrzygnąć miały, ezyli bóy daléy toczyć, lub przerwać go należy; postanowiono ostatnie, i rozpoczęto odwrót. Nastąpił ón we dnie w oczach nieprzyiaciela o godzinie 7méy wieczorem, iak gdyby na placu parady, tak, iż nieprzyiaciel ani iednym zwycięzkim znakiem poszczycić się nie może, gdy mu tymczasem woysko sprzymierzone w tych pamiętnych trzech dniach przez męztwo i wytrwałość żołnierzy zabrało 12 dział i poymało 3000 ludzi, między którymi 4 Jenerałów i kilkunastu sztabowych Officerów znayduie się. — Według naymierniéyszéy rachuby, wynosi strata Francuzów do 14000 ludzi; Sprzymierzeńców zaś 6000 nie dochodzi. Nic nie może się równać męztwu i wytrwałości, z iakiemi się woysko potykało, tudzież téy zimnéy krwi i porządkowi, z iakiemi się cofało. Duch żołnierzy iest ieszcze ten sam, iaki był w pierwszych dniach wyprawy woienney. Pałaią oni żądzą toczenia nowych boiów."

Rapport sprzymierzonego woyska d. 15. (27) Maia o potyczcę przednich straży.

„Utarczki i codzienne przednich straży potyczki, które zawsze nieprzyiaciela mniey lub więcey ludzi kosztuią, miały podczas odwrotu nayzupełnieyszy skutek. Dnia 14. (26) Maia chciał Marszałek Ney w okolicy Haynau (przed Lignicą) przyprzeć żywiey tylną straż naszą. Na drugiey stronie miasta sprzyiało mu mieysce; nam zaś było na tey stronie dogodne. Zwabiono go, a iazda zrąbała wszystko, co się tylko nawinęło. Zabrano nieprzyiacielowi 11 dział z wozami prochowemi i wiele niewolnika. Marszałek Ney, znayduiacy się na czele woyska, ledwie co uszedł. W chwili ataku obiegli Kozacy Haynau i w padli aż na mieysce koczowania Francuzów, gdzie zrządzili wielkie zamieszanie. Główny korpus Marszałka Ney ruszył natychmiast dla zebrania znowu przedniey straży. Jen. Blücher dowodził osobiście tylną stażą. Od czasu, iak mieysce stało się obszernieyszém, rozpączęła się znowa z żywością mała woyna tak po bokach, iako też i w tyle nieprzyiaciela. Jen. Kaisarów, który ze swoim ruchomym korpusem z Marchii Lissy ciągnął ku Francuzkiemu bokowi, wysłał oddział na gościniec wiodący z Reichenbachu do Görlitz, i napadł na transport artyleryi. Zabrał ón nieprzyiacielowi 2 działa, zagwoździł 6, a wozy prochowe wysadził w powietrze. Dowodzca artyleryi Lassol, który ten transport prowadził, został razem z drugim Francuzkim Jenerałem siedzącym w powozie zabity. Przeszło 300 ludzi poległo na placu. Oddział Rossyyski poprowadził z sobą 80 ieńców z 2ma działami."

O powyższych, w doniesieniu Pruskiém i rapportach Rossyyskich opisanych wypadkach woiennych, nie doszły nas ieszcze urzędowe doniesienia Francuzkie; przecież czytamy w pismach publicznych o bitwie pod Bautzen i zdobyciu szturmem szańców pod Hochkirchen następuiące ogłoszenia, które Rada Drezdeńska z woli Władzy Francuzkiey wydała:

I. Na żądanie tuteyszego JW. Gubernatora, Jener. dywizyi i jeneralnego Adjutanta N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, Hrabiego Państwa Durosnel, ogłaszamy ninieyszém, iż według nadeszłych właśnie teraz wiadomości, odniósł N. Cesarz i Król zupełne zwycięztwo nad połączonemi Rossyysko-Pruskiemi woyskami: w skutku którego nieprzyiaciel ze stanowiska swoiego wyrugowanym i do odwrotu przymuszonym został, a woysko Francuzkie za Spreię przeprawiło się. Bitwa zaczęła się wczoray około godz. 9téy zrana na lewém skrzydle woyska Francuzkiego, pod bezpośrednim rozkazem N. Cesarza; około południa stała się kanonada powszechną; nacierania iazdy nieprzyiacielskiey nie zdołały zachwiać ani na chwilę groźnych mass piechoty Francuzkiey. Nieprzyiaciel w tyle ubieżony, był wkrótce zniewolony do opuszczenia Bautzen; dobrym rachubóm Cesarza winno to miasto ochronę od zguby, która przy gwałtownem zdobyciu byłaby nieuchronną. Bitwa ta nie była bardzo krwawą, lecz ukorzy ona przez swe skutki bardziey ieszcze i tak iuż zwątlałą nieprzyiaciół odwagę, i zaymie znakomite w dzieiach woiennych mieysce. Przy odieździe gońca zatrudniano się ieszcze zbieraniem wiadomości o wypadkach dnia tego. — W Dreźnie d. 21. Maia 1813.

Rada Drezdeńska.

II. Ces. Francuzki goniec, który przybył dziś z Hochkirchen, przywiózł następuiące pewne wiadomości: Po onegdayszey bitwie cofnęło się Rossyysko-Pruskie woysko do licznych okopów, usypanych iuż dawniey pod Hochkirchen. N. Cesarz i Król kazał dnia wczorayszego na nie uderzyć. Wieczorem o godz. 5téy zdobyto iuż wszystkie warownie i zbito zupełnie nieprzyiacioł. N. Cesarz używał zupełnego zdrowia. Przy odieździe gońca gotowém było woysko ścigać przez resztę dnia nieprzyiaciela, i spodziewało się opanować działa iego i tabory. — W Dreźnie d. 22. Maia 1813.

Rada Drezdeńska.

O tychże samych zdarzeniach zawieraią pisma publiczne następuiące wiadomości od granicy Wyższey Luzacyi pod d. 23go Maia: „Dnie 20. i 21. Maia, były dniami krwawey i okropney walki. Woyska Francuzkie w liczbie 200,000 głów śpieszące ze wszech stron, wziąwszy tył mocnym posadóm Rossyan na prawym brzegu Sprei, przymusiły Rossyysko-Pruskie woyska do ustąpienia z Bautzen bez żadnego prawie odporu, chociaż z gór leżących naprzeciwko, wiele kul do miasta padało. Dniem wprzódy były bardzo krwawe utarczki w okolicy Königswarty, gdy Xżę Moskwy nadciągnąwszy śpiesznie z Niższey Luzacyi przez Lukau, Kalau i Senftenberg, ruszył na przód pod Hojerswerdę. Rossyyanie widząc wzięty tył prawemu skrzydłu swoiemu, dawali nayzaciętszy odpór. Wszedłszy Cesarz

Napoleon do Bautzen, posłał natychmiast do Drezna dwóch Senatorów Rady tamteyszéy do Króla Saskiego, aby mu iako naoczni świadkowie donieśli, że Bautzen, główne Wyższéy Luzacyi miasto, całkiem nienaruszone zostało. Tegoż iesżcze dnia założył Cesarz główną swoię kwaterę w Wurszen, na głównym gościńcu idącym do Görlitz. Woysko Rossyysko-Pruskie cofnęło się było podówczas w założone dawniéy ieszcze pod Kittlitz i Hochkirchen okopy; lecz z niepokonaną odwagą zdobyto i te okopy szturmem, i przełamano środek woyska nieprzyiacielskiego. Po tym wypadku począł nieprzyiaciel cofać się ze wszystkiém. Główna kwatéra Cesarza Napoleona była nazaiutrz w Reichenbachu, a miasto Görlitz było iuż w ręku Zwycięzcy. Nie wiedziano z pewnością, którémi drogami cofał się do Szląska nieprzyiaciel. Wiele teraz na tém zależy, czyli twierdza Głogowa zostaie dotychczas w mocy Francuzów; lecz nie wątpimy tu o tém bynaymniéy. Szczegóły téy bitwy nie są nam ieszcze wiadome. Strata Rossyan i Prusaków musi bydź bardzo wielka. Bautzen i wszystkie okolice z tyłu, nabite są ranionymi. Lekko ranionych powieziono do Drezna i daléy przez Königsbruk nad Elbę. W samém nawet Dreźnie obrócono na lazaret obszérny pałac Królewski w wielkim ogrodzie, wystawiony ieszcze za Jana Jerzego III., a przyozdobiony za czasów dwóch, okazałość lubiących Augustów. W skrzydłach tegoż pałacu i w wystawionych koło nich barakach, są także ranieni, których ogólna liczba około 3000 wynosić może. Podczas bitwy d. 20go i 21go Maia, ucierpiały bardzo kwitnące niegdyś okolice między Bautzen, Löbau i Görlitz; 21 wsi stały się pastwą płomieni. Drożyzna do naywyższego dochodzi stopnia. W Bautzen płacono za garnek masła półtrzecia, a za garnek mléka iednego talara. Jednakże w skutku poczynionych ze strony Francuzkiéy rozporządzeń, idą bez przestanku wozy z żywnością i furażem z Drezna, gdzie założono wielkie magazyny. Naysmutnieyszą zaś rzeczą iest to, iż nader liczna dotychczas konnica nieprzyiacielska zniszczyła z roiami Kozaków całą nadzieię żniw, wykosiwszy w obwodzie wielu mil kwadratowych wszystko zielone zboże. Oby się Bóg nad naszą, iak naysrożéy znękaną ulitować raczył Prowincyą! Zubożała ona iuż dawniéy przez załamowanie wszelkich fabryk i rękodzieln, a cena gruntów tak dalece spadła, że dobra szlacheckie, wartuiące niegdyś 100000 talarów, ledwie za połowę sprzedawane bydź mogły. Pocieszaią nas teraz obietnicą Cesarza Napoleona, którą według powszechnego zapewnienia miał dadź naczelnym Władzóm wiechawszy do Bautzen, że burza woienna w przeciągu czterech dni w okolicach naszych przeminie."

Według doniesień rządowych Gazet Bawarskiéy i Wirtemberskiéy, walczyły w bitwie pod Bautzen korpusy Bawarski i Wirtemberski ze sławą; szczególniéy zaś okryli się nią Wirtemberczykowie, zdobywszy szturmem wzgórza, będące kluczem nieprzyiacielskiéy posady.

Do dnia 25. Maia, nie wkroczyły ieszcze do Marchii Brandeburskiéy żadne woyska Francuzkie. Dla zasłonienia Kraiu Pruskiego i Berlina, stanęły dwa Pruskie korpusy pod sprawą Jenerałów Bülowa i Borstela, do których przyłączyły się także korpus ochotników Lützowa i pospolite ruszenie. Korpusy te ruszywszy na granicę i zabrawszy w Baruth i Döhme d. 19. i 20. Maia ienców, posunęły się daléy nad Elbę. (Ziawienie się tych wóysk było przyczyną, iż ieden korpus Francuzki stoiący z przodu Drezna z odwodową artyleryą cofnął się d. 24. Maia śpiesznie do Drezna, odesławszy tam również park artyleryi. Poruszenie to, które wreszcie żadnego dalszego skutku nie miało, było powodem do rozsiania z początku téy całkiem fałszywéy wieści, iakoby główne woysko Francuzkie odwrót rozpoczynało.)

Kończąc ten Numer Gazety, odebraliśmy przez nadzwyczayną okazyę następuiącą odezwę N. Króla Pruskiego do Prusaków:

„Nieprzyiaciel proponował zawieszenie broni; przyiąłem ie z Sprzymierzeńcem Moim do d. 20. Lipca. Stało się to dla tego, aby się mogła rozwinąć zupełnie ta narodowa siła, którą Lud Móy dotychczas tak chlubnie okazywał. Niezmordowana czynność i nieprzerwane usiłowania doprowadzą nas do tego. Dotychczas przemagał nas liczbą nieprzyiaciel; mogliśmy tylko honor narodowy odzyskać; musimy teraz korzystać z krótkiéy spokoyności dla dobicia się niepodległości naszéy. Wytrwaycie w woli waszéy, ufaycie waszemu Królowi, działaycie daléy bez odpoczynku, a dopniemy i tego świętego celu."

W Ober-Grödnitz pod Swidnicą d. 5. Czerwca 1813.

Fryderyk Wilhelm.